

PISMO POROZUMIENIA SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA

cena 5 zł.

Wydanie specjalne

czerwiec - wrzesień 1982 r.

DLACZEGO WALKĄ?

- Aby zwyciężyć,
- Aby bronić najsłabszych i tych, którzy cierpią nędzę, głód i więzienie,
- Aby przywrócić zdeptane prawa obywateli i narodu,
- Aby nie dać się zniewolić,
- Aby być wiernym tradycji Ojców i Dziadów: "za Naszą i naszą wolność",
- Aby pokazać światu, że złą i przemocą można i trzeba się przeciwstawić,
- Aby nie zatracić się w biernym oporze lecz wspomagać go czynnym,
- Aby doprowadzić do sprawiedliwej społecznej ugody,
- Aby dać świadectwo naszej godności,
- Aby żyć.

DLACZEGO SOLIDARNOŚĆ?

- Aby nie ulec niemości,
- Aby być z tymi, którzy nas najbardziej potrzebują,
- Aby przewrócić niezależną i samorządną "Solidarność",
- Aby spełniły się nasze ~~marzenia~~ nadzieje,
- Aby Polska mogła być Polska,
- Aby iść jeden za wszystkich i wszyscy za jednego,
- Aby nie było "równych i równiejszych"; posłusznych robotli i wszechwładnych towarzyszy,
- Aby przeciwstawić się wojnie,
- Aby żyć.

/za "Solidarność Walcząca" nr 6/

KIM JESTEŚMY?

O CO WALCZYMY?

Porozumienie Solidarność Walcząca jest otwartym ruchem politycznym. Celem jego jest budowa Rzeczypospolitej Solidarnej. Chcemy rządów demokratycznych, gospodarki samorządnej i takich stosunków społecznych, które bronić będą jednostkę przed ekonomicznym i politycznym ubezwłasnowolnieniem. Za podstawowy mechanizm takiej obrony uważamy niezależne samorządne związki zawodowe - NSZZ "Solidarność". Innym zabezpieczeniem dla jednostki winny być rady i samorządy terytorialne powołane i odpowiedzialne nie przed organami, ale przed mieszkańcami osiedla lub miasta. Jeszcze innym praworządne, niezawisłe sądownictwo.

Władze Rzeczypospolitej Solidarnej winny być wybierane i funkcjonować w wielopartyjnym demokratycznym systemie. Zasada tzw. kierowniczej roli PZPR jest dyktaturą moskiewskich pachołków, a nie żadną socjalistyczną demokracją. Doprowadziła ona do moralnego i gospodarczego upadku, do dewaluacji samego słowa: socjalizm.

Oszukiwani od 38 lat już nie wierzymy w ugodę z tą władzą i w reformowalność tego systemu. Chcemy go zmienić i tę władzę pozbawić władzy. Zdajemy sobie sprawę, że frontalne starcie grozi katastrofą. Dlatego stawiamy na ciągłą podjazdową walkę, która prowadzona z uporem i determinacją w końcu przchyli szalę zwycięstwa na naszą stronę.

Za podstawowy środek walki uważamy informację i propagandę. Gnębiący nas przymus opiera się na kłanstwie, a "prawda nas wyzwoli". Dlatego rozwój sieci informacyjnej stawiamy na pierwszym miejscu. Ale uważamy, że walka podjazdowa nie być prowadzona na wszystkich poziomach i różnymi sposobami od biernego oporu poczynając na działaniach samoobrony kończąc. Walczyć trzeba w fabrykach, we wsiach i na ulicach. Wszystkie metody trzeba wypróbować, opachowywać i stosować. Wiąże się to z ryzykiem musimy je podjąć, jeżeli chcemy zachować swoją godność i być Polakami.

Radzi jesteŝmyz ostatniej decyzji TKK o masowych manifestacjach na 31 sierpnia br. - uwaŝamy, ŝe dotychczas bronĳ z organizowanych ulicznych manifestacji nie byĳa wykorzystana.

Do uczestnictwa w Porozumieniu zapraszamy wszystkich, kt3rzy decydujĳ na walkę o naszycicowane cele, bez względu na przynaleŝnoŝc zwiĳzkowĳ czy jakĳkolwiek innĳ. Ksztaĳt organizacyjny naszego ruchu nie jest jeszcze ustalony i nie chcielibyŝmy ustalaĳ go pochopnie, ŝeby nie zagubiĳ się w literze. Obecnie Porozumieniem steruje Rada, kt3rĳ podejmuje propozycje co do kt3rzych wyraŝa veto nie więcej niŝ 1/4 czĳonk3w Rady. Na tej samej zasadzie dokonuje się rozszerzenia Rady o nowych czĳonk3w, bĳdŝ teŝ wyklucza z Rady. Pismem Porozumienia jest "Solidarnoŝc Walczĳca" wydawana przez Agencje Informacyjnĳ Solidarnoŝci Walczĳcej, kt3rĳ wydaje ponadto kilka innych pism i emituje audycje Radia Solidarnoŝc Walczĳca. Z "SW" chcielibyŝmy uczyniĳ pismo og3lnokrajowe /a w przyszĳoŝci wydawaĳ je w jĳzykach paĳstw oŝciennych/, z tym ŝe lokalne wydania w poszczeg3lnych oŝrodkach mogĳ i nawet powinny r33niĳ się zestawem wiadomoŝci i artykuĳ3w problemowych, byle tylko trzymaĳ się linii Porozumienia i przekazywaĳ oficjalne propozycje Rady. Dobrowolna jedn3oŝc prasy i informacji stanowić bĳdzie zaczĳtek organizacyjnego ŝcalania ludzi o poglĳdach zbliŝzonych do Porozumienia Solidarnoŝc Walczĳca. A na tym naleŝy.

Siĳka reŝimu bierze się stĳd, ŝe nie pozwala on na jednoczenie się i na solidarnoŝc. Jesteŝmy za porozumieniem spoĳeczeĳstwa wewnĳtrz siebie, a nie za porozumieniem z obcĳ, narzuconĳ mu pod przymusem wĳadzĳ. Z takĳ wĳadzĳ bĳdziemy walczyĳ.

Porozumienie Solidarnoŝc Walczĳca
/za "Solidarnoŝc Walczĳca" nr 9 z 8.8.82./

JAK WALCZYĳ? Mamy walczyĳ tak, aby zwycięczyĳ. Aby staĳ się gospodarzami we wĳasnym kraju. Aby zapanowała solidarnoŝc miĳdzy ludźmi i narodami. Na reformowalnoŝc tego systemu nie liczymy, na ugodę z tĳ wĳadzĳ r33wnieŝ. Nie liczymy teŝ na zwycięstwo poprzez strajki, biĳcny op3r, demonstracje uliczne. Samowola i arogancja wĳadzy prowadzi wprost do nęczy i nienawiŝci. Patrzymy twarodo, bez zĳudzeĳ - czeka nas powstanie. Byle nie za szybko. Nęczy i nienawiŝc nie sĳ dobrymi doradcami. Nie pozwalajĳ na chĳdnoĳ ocenę siĳ i moŝliwoŝci. Nie pokonamy ich kamieniami. Ta wĳadza, za kt3rĳ stoi sowiecka potęga, gotowa jest - jak pokazaĳa w "Wujku" i Lubinie - do bezwzględnego rozprawy ze spoĳeczeĳstwem. To nie znaczy, ŝe mamy byĳ pokorni, pracowaĳ bez szemrania, obiecywaĳ kolejne miesiĳce spokoju. Piszmy na murach, demonstrujmy na ulicach, strajkujmy w fabrykach, ale traktujmy to jedynie jako elementy prowadzonej z reŝimem wojny podjazdowej. Naszĳ podstawowĳ broniĳ w tej wojnie mĳ być informacja i propaganda. Chcemy przeciwnik3w przekonywaĳ, a nie zabijaĳ. Ale nasza taktyka powinna być taka, abyto nasze straty byĳy moŝliwie najmniejsze - ich największe. Aby tak byĳo musimy nauczyĳ się samoobrony. Musimy zorganizowaĳ się tak, ŝeby broniĳ manifestujĳcy, roznoszĳcy gazetki, zbierajĳcy skĳadki, budujĳcy radiostacje. Szpicle, oprawcy, szafarze gwaĳtu i ŝmierci muszĳ poczuĳ się w naszym kraju obco i ŝle. Bĳdziemy tworzyĳ grupy Samoobrony Solidarnoŝci Walczĳcej. Nie damy się bezkarnie poniŝaĳ, gnębiĳ, katowaĳ. Budujemy, jak za okupacji Paĳstwo Podziemne. Bĳdziemy je umacniaĳ i sp3sobić je do powstania w odpowiednim momencie. Teraz jesteŝmy i moŝe dĳugo bĳdziemy za skĳbi na otwartĳ walkę. Ale czas, jeŝli tylko nie zaniedbamy oporu, pracuje na naszĳ korzyŝc. Bezprawie i ŝko moŝe odnosiĳ doraĳne sukcesy, ale zwycięstwo naleŝy do solidarnoŝci i sprawiedliwoŝci.

Tak bĳdzie.
Porozumienie Solidarnoŝc Walczĳca
/za "Solidarnoŝc Walczĳca" nr 15 z 17.9.1982/

KOMUNIKAT Środowiska skupione wokół pisma "Solidarność Walcząca" powoła-
 ły w dniu 1 lipca 1982 roku Porozumienie. Jego celem jest twor-
 zenie nowego kadu społecznego, jest walka o Rzeczpospolitą Solidarną.
 Podstawowy środek naszego działania jest budowa sieci informacyjnej, sku-
 żającej propagowaniu idei solidarności społecznej w kraju i za granicą. Porozu-
 mienie jest otwarte dla wszystkich, którym ta idea jest bliska.

Wrocław, 1.07. 1982 r. Porozumienie Solidarność Walcząca

OSWI DZIELENIE Rozwój sytuacji politycznej prowadzi nas nieuchronnie do zo-
 rganizowania społeczeństwa w ramach państwa podzielnego. Po-
 rozumienie Solidarność Walcząca uznaje doniosłość apelu przewodniczącego
 RKS Dolny Śląsk o konieczności jego tworzenia. Tak, jak i w dotychczasowej
 naszej praktyce uważamy, że same mówienie o podzielnym państwie nie zastąpi
 działania. PSW uważa, że jest już najwyższy czas przystąpić do działania
 w ramach jego struktur. Na dzień powołuje się Grupy Samoobrony Solidarności
 Walczącej. Mają one bronić bezpieczeństwa drukarni, radiostacji, manifesta-
 cji. Mają stworzyć klimat, w którym ślepe wykonywanie rozkazów nieleżnej
 władzy napotka opór.

28.09. 1982 rok. Porozumienie Solidarność Walcząca

WALKI O SOLIDARNOŚĆ 37 lat przedów nad narodem: wbrew jego woli i intere-
 som przyniosło krach gospodarczy i stan wojenny. Przy-
 niosło groźbę wojny do owej i zbrojnej obcej interwencji.

Oni mają siłę. To prawda - mają 20 000, mają za sobą radzieckie czołgi i
 i rakiety. I co z tego? Czy liczyć się z realiami - tak nas pouczają od
 lat - a realia są takie, że to tylko ty i ta siła tworzy i umacnia swą niewolni-
 czą pracę. Czy utrzymać cały aparat przy usuwaniu budujących te czołgi i służy-
 cy w tym wojsku. Wodząc się na niewolę tylko ją pogłębić i pełnić swój
 naród w poddaństwo, a świat w oczekiwaniu wojny jądrowej. Wtedy trzeba powiedzieć
 - nie. W imię naszej godności i naszego trwania. Uważamy, że przyszedł na
 to najwyższy czas. Chcemy tę władzę pozbawić władzy. Tu niczego nie utrwalimy
 żadna społeczna pseudo-ugoda. Władze ani myślą się z nami zgodzić, one chcą
 nad nami panować. Jedynym ich oparciem jest siła i na żadną umowę, która
 z poddanych czyni obywateli oni nie pójdą, bo taka umowa oznaczałaby ich ko-
 niec. I na umowę, która utrzyma nasze poddaństwo nie pójdziemy, bo taka
 umowa oznaczałaby nasz koniec.

Partia, nieniąca się "przewodnią siłą" nie dpuszcza do kontroli społecz-
 nej, stawia się ponad narodem. Dlatego nie umowa z tą władzą jest naszym
 celem, a walka o władzę społeczeństwa nad samymi sobą. Chcemy: totalitarny
 rząd, nakazową gospodarkę, zbiednicze i podzielone społeczeństwo. Chcemy:
 demokratycznych rządów, samodzielną i samorządną gospodarkę i solidarnego
 społeczeństwa. Nie chcemy powrotu do kapitalizmu, ale ko unizmu - wcale dość.

16 miesięcy "Solidarności" po bezkrwawej Pierwsiowej Rewolucji były pró-
 bą budowy nowego kadu społecznego. 13 grudnia próby tej nie obalił, tylko
 pokazał, że to tak lekko nie pójdzie.

Wzeka nasz walka o lepszy świat. Naszym przeciwnikiem jest system, a nie
 jego przedstawiciele. Jak ich przekonać, że i im będzie lepiej w lepszym
 świecie. Oni nas wyzyskują, więżą i zabijają w aresztach państwa i prawa.
 Lekceważą i brutalnie karzą nasz pokojowy, cywilny opór, naszą walkę bez
 stosowania gwałtu. Już czas, aby odważyć się na przemoc odpowiedzieć przemo-
 cą. Nie dlatego, że tak jest dobrze, ale dlatego, że właśnie to jest mniej-
 sze zło. Pora wypowiedzieć wojnę wojnie /.../

Czy nam się powiedzie? Wydaje się, że jesteście bez szans. Choć teraz
 właśnie system ten jest największy to i tak poradzi sobie z nami łatwo.
 Ci, którzy tak sądzą niedoceniają potęgę nowej, rodzącej się idei - solidarno-
 ści społecznej. Walczą nie tylko o niezależność związków zawodowych
 i nawet nie tylko o niepodległość Polski, walczą o solidarność ludzi i na-
 rodów. Na nas patrzy świat. Solidarność jest naszą racją i będzie naszym
 zwycięstwem. /za: "SW" nr 4/ Porozumienie Solidarność Walcząca

WALKI O POLSKĘ - Dlaczego i po co nastąpiła "Solidarność"? - Czy 13 grudnia
 był dzień klęski? Jaki program powinien i może zorganizow-
 wać opór Polaków wobec przemocy i bezprawia, nędzy i poniżania, wobec zatra-
 ty tysiąc-letniej tradycji i tożsamości narodowej?

Na najważniejsze - trzecie pytanie - nie można odpowiedzieć przekonywująco nie odpowiadając skrótowo choćby na pytanie pierwsze.

"Solidarność" powstała dlatego, że nigdy od haniebnego zakończenia drugiej wojny światowej, nie pogodziliśmy się jako naród z totalitarnym i narzuconym nam systemem tzw. "realnego socjalizmu", nie pogodziliśmy się z utratą niepodległości i kolonialnymi wyzyskaniem. Poświadczaliśmy to w latach 1944-1980x setkami tysięcy uwięzionych, prześladowanych, zabijanych. Strajk z Sierpnia 1980 r. i formalna zgoda rządzącej partii na istotne odstępowstwa od monopolu jej uzurpatorskiej władzy były tylko etapem polskiej walki. "Solidarność" nie mogła przejąć władzy państwowej, mogła jednak przekazać najistotniejszą zasadę systemu: monopol niekontrolowanej władzy. Cel ten był w pełni realny i wykonalny. W istniejącej sytuacji geopolitycznej był to cel najbardziej optymalny i korzystny, tak dla Narodu, jak i dla uzurpatorów, którzy w ramach zawartego kompromisu mogli doznać swoich niezastużonych emerytur. Kaciskani i starszeni przez swoich odcodawców z Moskwy, ulegli jednak i zdecydowali się na "drogę komunizmu wojennego". Jesteśmy w tym miejscu przy 13 grudnia 1981 r. W siedem miesięcy po ~~zakończeniu~~ tej ~~drodze~~ dacie tylko śłabi i zgubieni mogą twierdzić, że była to całkowita klęska "Solidarności". Polacy nie zrezygnują z walki. Sprawa polska korzysta z dobrej koniunktury. Składa się na nią wielki autorytet polskiego Papieża, bardziej stanowcza polityka Zachodu, sowieckie uwikłanie w Afganistanie i fatalna wręcz sytuacja ekonomiczna państw RWPG. Sprawa polska jest i musi pozostać sprawą międzynarodową. Jest to nasza wielka szansa. Ci, którzy chętnie powołują się na układ z Jarky muszą przyjąć do wiadomości i wykonać również /powzięte tam/ zobowiązania do przeprowadzenia w Polsce wolnych wyborów.

To, co w grypsie przekazał Lech Wałęsa: "Jest Związek! Jest program! Ani pół kroku do tyłu. Trzeba walczyć! Solidarność zwycięży!" - streszcza cały program działania. Trzeba walczyć wszystkimi dostępnymi środkami. Rzeczywistość i możliwy do przyjęcia kompromis wyniknie z walki, a nie z laski "zomokracji". Brutalnie napaść, ani przez chwilę nie możemy wierzyć, że napaść na dobrą wolę i dobre intencje. Musimy stosować opór nie tylko bierny, ale również czynny, opór na każdym kroku. Ze wszystkich doświadczeń historycznych wynika jasno, że kapitulacja nie eliminuje i nie zmniejsza ofiar, Ci, którzy wypowiedzieli wojnę Narodowi, chcieliby mieć spokój i głosić wobec ławowiernego Zachodu, że właściwie nic się nie stało. Odnowa zgody na bezprawie manifestowanie na ulicach naszych miast, strajki ostrzegawcze i właściwe, aż do bronionego czynnego strajku powszechnego włącznie, to tylko część naszych możliwości. Sceptycy i ugodowcy powiedzą, że wszystko nie obali sowieckiego panowania w Polsce, a tylko pogorszy naszą rolę, że trzeba przeczekać, przetrwać, może "przykucnąć", bo przecież oni nie zawahają się przed niczym i sięgną nawet po metody ludobójcze.

Narzucony nam system rządzi przy pomocy wielkiego strachu. Warunkiem skuteczności takiego rządzenia jest rzeczywiste lub urojone dysponowanie wielką siłą. Trzeba wiedzieć, że system sowiecki tej wielkiej siły już nie ma, że to co było możliwe w latach 40-50 nie jest możliwe w latach 80. Naród, który nie zwątpił w siebie i swoje możliwości jest w stanie stworzyć państwo podziemne, jest w stanie poza oficjalnymi, wyobcowanymi strukturami władzy stworzyć własne ośrodki decyzyjne. Państwo podziemne może realizować politykę zagraniczną i mieć sojuszników, może przygotować się do walki zbrojnej aż do zwycięstwa. Trzeba przy tym pamiętać, że nie zwiększamy w ten sposób ofiar, lecz unikamy tego co najgorsze i najtragiczniejsze - życia bez nadziei w nadziei i pogardzie dla swego niewolniczego łańcucha. Tylko Polska Walcząca może uchronić nas przed wydzikowaniem i powiększeniem cierpienia, doprowadzić do odzyskania niepodległości i takich warunków życia i rozwoju, z jakich korzystają wszystkie wolne narody Europy. Nigdy bardziej niż obecnie nie zależało tak wiele od nas samych.

Tekst przysłany dla "Solidarności Walczącej" z Obozu Internowanych w Zakępcach /za "Solidarność Walcząca" nr-6/